

# ABC

## NOWINY CODZIENNE

NASZE ABC

### Zniechęcenie argentyńskie

(r) Wniosek Argentyny, by zwołać Zgromadzenie Ligi Narodów celem rozpatrzenia zagadnień, związanych ze sprawą abisyńską, jest dowodem wzrastającego niezadowolenia z Ligi oraz z wielkich mocarstw, które nią dotychczas kierowały.

Argentyna domaga się, by Zgromadzenie Ligi zbadało sprawę sankcyj, ustaliło swój stosunek do faktu objęcia Abisynji przez Włochy, wreszcie by zajęło się reformą samej Ligi Narodów. Republika południowo-amerykańska daje jednocześnie do zrozumienia, że jeżeli jej propozycje nie będą uwzględnione, wówczas wycofa się z instytucji genewskiej.

Dymisja ta oznaczałaby opuszczenie Ligi przez Amerykę Południową, na co już od dawna się zanosili. Brazylija od dziesięciu lat nie należy do Ligi, inne państwa, jak Chili i Ekwador, okazują coraz większe niezadowolenie z aeropagu genewskiego.

Wszystkie te państwa południowo-amerykańskie, które przystąpiły do Ligi Narodów, by ewentualnie znaleźć tam poparcie przeciw hegemonii Stanów Zjednoczonych, dziś dochodzą do wniosku, że Europa nie może im udzielić żadnej pomocy i że lepiej trzymać się od niej zdaleka.

Jest to nowy dowód upadku autorytetu Europy. Zresztą o stosunku państw południowo-amerykańskich do Ligi Narodów świadczy fakt, że żadne z nich w praktyce nie zastosowało sankcyj wobec Włoch.

Nie uczyniła tego również Argentyna. Ale wszystkie te kraje nie chcą uznać „aneksji” Abisynji przez Włochy, gdyż fakt ten byłby sprzeczny z układem, wiążącym państwa południowo-amerykańskie, które zobowiązały się nie uznawać podobjów.

Słowem, Argentyna jest, zdaje się, przeciwna zarówno sankcjom jak i aneksji. Pogodzenie tych dwóch w praktyce sprzecznych postulatów nie będzie łatwe i nie wiadomo, jak się przyczyni do wyjaśnienia położenia, które jest zagmatwane w sposób niebywały.

Czy bowiem również wielkie mocarstwa wiedzą dziś czego chcą? Czy tym razem Francja p. Bluma wniesie nieco światła do genewskich ciemności?

Ministrem spraw zagranicznych Francji ma zostać z ramienia p. Bluma poseł Iron Delbos, ten sam, który 27 grudnia ubiegłego roku zaatakował w parlamencie i w końcu obalił p. Lavalą spowodu jego akcji pojednawczej w Afryce.

P. Delbos uważał, że należy z Włochami walczyć do upadłego i nie iść na żadne ustępstwa. Był gorącym zwolennikiem sankcyj.

Czy z tego tytułu zostaje obecnie ministrem spraw zagranicznych? A może i on zmienił zdanie tak, jak p. Litwinow? Sowiecki komisarz spraw zagranicznych mniej sobie bowiem robi ceremonij z zasadami niż francuscy radykalowie i socjaliści. Dziś p. Litwinow jest gotów skończyć jak najprędzej z sankcjami, by front antyhitlerowski z udziałem Włoch. A że, gdy mowa o rządzie p. Bluma, trzeba teraz

## Proces o zajęcia w Przytyku

(Telefon od sprawozdawcy „ABC”)

Ławę obrońców ze strony oskarżonych Polaków stanowią: z Warszawy adw. adw. Borzęcki, Kwiatkowski, Stypulkowski i Niebudek, z Radomia — adw. adw. Lindeman, Gajewicz, Biedrzycki, Świątkowski, Wędrychowski, Burda, Stempień, Bergier, Zdzitowiecki i Bromski, z Krakowa — adw. Stuhr, z Poznania — adw. Kułeczka. Powództwo cywilne wnoszą adw. adw.: Niedźwiecki, Perencowicz i pani Gajewicz z Radomia oraz adw. Kowalski z Łodzi.

Jeśli chodzi o obrońców oskarżonych żydów pierwsze miejsca zajmują wśród nich adw. adw. Berenson i Ettinger (ojciec) z Warszawy.

W ciągu dnia dzisiejszego rozprawę poświęcono pierwszym zeznaniom oskarżonych. Przewodniczący zwraca się do znajdującego się na pierwszym miejscu listy oskarżonych, Józefa Strzałkowskiego, z zapytaniem, co może powiedzieć o zajęciach w Przytyku. Strzałkowski jest to młody chłopiec w mundurze żołnierskim, bo odbywał właśnie służbę wojskową w 6 p. piechoty w Wilnie. Na pytanie prezesa, oświadcza, że do winy się nie przyznaje.

Przewodniczący zaznacza, iż przywilejem oskarżonego jest nieskładanie zeznań, jednakowoż zeznania te może także złożyć. Czy zechce je złożyć? Czy oskarżony ma jakieś przezwisko?

— Tak jest. Wołają na mnie „Byczek”. W każdym razie kiedyś tak na mnie wołali. — Zeznań tymczasem składać nie będę. Może później!

— Więc oskarżony odmawia zeznań?

— Nie. Złożę je po rozprawie.

— W takim razie będą odczytane zeznania złożone przez oskarżonego u sędziego śledczego. Decyzja w tym względzie ode mnie zależy — oświadcza przewodniczący.

— Tymczasem zeznań nie złożę. Na to jeden z obrońców wstaje i zaznacza, że należy uważać sprawę za wyjaśnioną, skoro oskarżony złożył wyraźne w tym względzie oświadczenie.

— Jedynie ja jestem uprawniony do robienia na tej sali komunikówek uwag — oświadcza przewodniczący.

Prokurator zapytuje, czy oskarżony ma zamiar zeznawać dopiero po złożeniu zeznań przez świadków, czy też wogóle zeznań odmawia, na co osk. Strzałkowski odpowiada, że zeznawać będzie po zbadaniu świadków.

— Ta odmowa ze strony oskarżonego — mówi przewodniczący — bardzo komplikuje układ rozprawy. Wobec tego raz jeszcze pytam osk. Strzałkowskiego, kiedy za mierza złożyć zeznania i czy wogóle je złoży?

— Złożę wyjaśnienia dopiero po zeznaniach świadków — słyszy z ust osk. Strzałkowskiego.

Takie same pytania co do skła-

będzie pilnie baczyć na to, co się dzieje w Moskwie, więc ewolucje Litwinowa mogą stanowić jedynie wyrażną wskazówkę.

Naogół wyraźnie nikt nie wie, co się stanie za dwa tygodnie. Najwygodniej może byłoby znowu odrzucić wszystkie te sprawy powiedzmy do września. Ale tu zaszła komplikacja z Argentyną, która ma tego wszystkiego dosyć.

dania w tej chwili wyjaśnień przewodniczący rozprawy zadaje kilku skolei oskarżonym Polakom, którzy wszyscy odpowiadają mniej więcej samo, że będą składać wyjaśnienia dopiero później, to znaczy, po zeznaniach świadków.

Po pewnym czasie imieniem władzy obrończej adw. Stypulkowski chce złożyć oświadczenie, że oskarżeni Polacy wogóle złożą wyjaśnienia dopiero po zeznaniach wszystkich świadków, że więc dla przyspieszenia toku rozprawy byłoby bardziej wskazane na krótkim oświadczeniu w tej materii z ich strony przestać.

Na to jednak przewodniczący oświadcza, że nie zaprzestanie stawiania pytań poszczególnym oskarżonym co do wyjaśnień z ich strony, jeżeli zaś adwokat składa takie oświadczenie imieniem nawet tych oskarżonych, którzy jeszcze głosu nie zabrali, to zbyt daleko rozszerza swe uprawnienia. Oświadczenie takiej treści ze strony obrony, będą mógł przyjąć dopiero po zbadaniu wszystkich oskarżonych.

### ZEZNANIA ŻYDÓW

Jako pierwszy z szeregu oskarżonych żydów, zeznaje Jankiel Haberberg. Przewodniczący zapytuje stereotypowo, czy oskarżony złoży zeznania.

— Tak.

Co oskarżony może powiedzieć o wypadkach, które miały miejsce w Przytyku 9-go marca? Czy oskarżony widział, co się działo przed posterunkiem policji?

— Widziałem.

— Kiedy miały miejsca zajęcia?

— O w pół do trzeciej popołudniu. Jestem z zawodu szewcem. Ostatnio prawie wcale nie targałem. Poszedłem tylko szukać klientów, ażeby odebrać od nich pieniądze. Policji nie widziałem wcale. Widziałem tylko tłum. Gdy zapytałem, co się dzieje, odpowiedziano mi, że właśnie był napad na policję, a teraz jest wszędzie wielki hałas. Chodźmy na posterunek policji — powiedziałem do kolegów — a wtedy właśnie z posterunku policyjnego telefonowano, korzystając z prywatnego mieszkania, do Radomia z wezwaniem o pomoc.

Idąc tak z innymi, nie zdążyłem się jeszcze wykręcić, a już dostałem po plecach. Widziałem kilku ludzi przy sobie, ale zacząłem się bać i zapamiętałem tylko jednego, Kubiaka. Wtedy był u mnie w domu znajomy, który raptał, czego jestem taki podniecony, odpowiedziałem na to, że dostaję kijem i nie mogę się ruszać. Oczywiście zostałem w domu.

Do mego mieszkania przyszedł policjant i wywołał towarzyszącego mi Cukra. Nagle zaczęły lecieć szyby, posypały się kamienie zewsząd, zacząłem się bać jeszcze więcej.

— Czy oskarżony nie miał w rękach kijota?

— Nie.

— A może młotek?

— Także nie.

— Czy oskarżony nie uderzył jakiegoś chłopca?

— Nie.

W tej chwili zaczyna oskarżonemu zadawać pytania przedstawiciel powództwa cywilnego, adw. Kowalski: — Oskarżony powie-

dział, że już nic nie targuje, a od jak dawna?

— Nie targuję już dość dawno. bo kiedyś jeden z moich klientów Polaków, powiedział do mnie, że Polacy nie będą u żydów kupować, bo „takięsta się zasłużyli!”

— Pan jest szewc?

— Tak.

— A młotka w ręku pan nie miał?

— Nie.

— A nie zna pan przypadkiem Kosowskiego?

— Nie.

— Chodzi mi o to, że niektórzy ze świadków widzieli, jak oskarżony kogoś bił.

— Mówiłem na posterunku policji, że ten Kosowski ma do mnie złość i dlatego mi się odgrażał.

— Nietylko Kosowski, ale i inni świadkowie mówili to samo.

— Gdzie to wszystko się działo. w rynku, czy na ul. Warszawskiej?

— Na ulicy Warszawskiej.

— Czy to było przed zabiciem owego Wieśniaka i przed strzałami?

— Tak.

Policja badała pana 30 marca. Dlaczego pan wtedy nie zeznał tych wielu szczegółów, które w tej chwili podaje?

— Czy widział Lejzora Feldberga? — zapytuje prokurator.

— Nie.

— A jego syna?

— Tak, widziałem.

Tu wstaje przedstawiciel obrony oskarżonych żydów, adw. Berenson i mówi:

— Był pan w delegacji do Radomia. Co to była za delegacja?

— Jestem — odpowiada oskarżony — w zarządzie gminy żydowskiej. Zawsze gdy zanosilo się na „bytwy” i gdy groziło nam przybycie ludzi z łaskami, jechałmy do wydziału śledczego.

Tam jednak odpowiadano nam: „Nie bójcie się! Nie wam nie będzie!”

— A ile było takich delegacji?

— Jędziliśmy do Radomia dwa razy.

Rozprawa trwa.

## Wielki proces wywrotowej organizacji 119 oskarżonych Niemców 113 na ławach podsądnych

KATOWICE, 3.6. Przed izbą karną Sądu Okręgowego w Katowicach rozpoczął się dziś proces przeciwko 119 członkom zlikwidowanej na Śląsku tajnej niemieckiej organizacji wywrotowej National - Sozialistische Deutsche Arbeiterbewegung.

Oskarżeni w liczbie 113 wprowadzeni zostali na salę rozpraw pod silną eskortą policji i umieszczeni zostali na ławach ustawionych w 10 rzędach. Wobec szczupłości miejsca na sali rozpraw, publiczności nie została dopuszczona.

Oskarżonych bronią z urzędu adwokaci: dr. Arendt, adw. Daab, i adw. dr. Kwiatek, ponieważ żaden z adwokatów nie chciał podjąć się obrony.

Przy stole sprawozdawców zasiadli liczni przedstawiciele prasy miejscowej polskiej i niemieckiej, oraz specjaliści wystawnicy dzienników stołecznych.

O godz. 9.45 na salę weszli

na plac rewji. Chodnikami śpieszą obywatele stolicy i młodzież szkolna, wypełniając tłumnie świątynie, gdzie na intencje P. Prezydenta R. P. odprawione zostały w godzinach rannych nabożeństwa.

### NABOŻENSTWO W KATEDRZE

O godz. 9-ej P. Prezydent w towarzystwie członków domu cywilnego i wojskowego, udał się do Katedry, gdzie J. E. ks. kardynał Kałowski w obecnieniu licznych duchowieństwa odprawił uroczystą Mszę św. W nabożeństwie wzięli udział: rodzina P. Prezydenta R. P., Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, gen. Rydz-Śmigły, rząd in corpore z p. Premierem gen. F. Sławoj - Składkowskim, marszałek Senatu Al. Prystor, marsz.

Sejmu Car, korpus dyplomatyczny z J. E. ks. nuncjuszem apostołskim Marmagim, prezes N. I. K. gen. J. Krzemiński, pierwszy prezes Sądu Najwyższego, pierwszy prezes N. T. A. dr. Hełczyński, wiceprezident Senatu i Sejmu, senatorowie i posłowie, podsekretarz stanu, attache wojskowi państw obcych, generalicja, wyżsi urzędnicy państwowi, przedstawiciele władz administracyjnych, za rządu m. stoł. Warszawy z prezydentem miasta St. Starzyńskim. Przed Katedrą honory wojskowe Panu Prezydentowi oddały kompanie chorągwie piechoty.

Po nabożeństwie tłumnie zebrane rzesze obywateli odśpiewały „Boże coś Polskę”.

### NA POLU MOKOTOWSKIM

W chwili gdy w Katedrze św. Jana odbywało się uroczyste nabożeństwo, na plac rewji na polu Mokotowskim poczęły napływać niezliczone delegacje organizacji i stowarzyszeń z pocztami sztandarowymi, zajmując miejsca na przeciwko trybun. Gromadnie przybyła młodzież szkolna. Na prawem skrzydle w pobliżu hangaru stanęły w kilku rzutach oddziały wojskowe, oddziały policji państwowej i organizacji przysposobienia wojskowego. Trybuny, przybrane emblematami państwowymi, zajęły tłumy publiczności. Obok historycznego waju, na którym stała trumna Marszałka Piłsudskiego, ustawiono trybunę dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

O godz. 9.30 d-ca OK. I. gen. Trojanowski dokonał przeglądu ustawionych oddziałów, poczem kolejno odbierali raporty i dokonali przeglądów wojska i organizacji P. W. p. minister Spraw Wojskowych gen. T. Kasprzycki i Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz - Śmigły.

Punktualnie o godz. 10-tej witalny hymnem narodowym przybył na plac rewji P. Prezydent Rzeczypospolitej, oczekiwany

przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigłego i p. ministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego.

Po odebraniu raportu, P. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie ministra W. R. i O. P. prof. W. Świętosławskiego, przejechał otwartym samochodem, wzdłuż długich szpalierów młodzieży szkolnej witalny gromkimi okrzykami „Niech żyje”.

O godz. 10.15 rozpoczęła się defilada prowadzona przez d-cę O. K. I. gen. Trojanowskiego, w której wzięły udział oddziały wojskowe i organizacje przysposobienia wojskowego, witane serdecznymi okrzykami przez publiczność.

Po skończonej rewji P. Prezydent Rzeczypospolitej, żegnany owacyjnie przez tłumy publiczności, odjechał na Zamek.

### PRZEMÓWIENIE DO MŁODZIEŻY

Po skończonej defiladzie i odejściu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, o godzinie 12-ej min. 5 wygłosił przemówienie do zgromadzonej na Polu Mokotowskim młodzieży szkolnej p. minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. Wojciech Świętosławski.

Przemówienie p. ministra Świętosławskiego transmitowane było przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja.

### ZYCZENIA

W związku z jubileuszem 10-lecia urzędowania P. Prezydenta prof. Mościckiego, przez cały dzień wpływały na Zamek b. liczne depesze z kraju i zagranicy z życzeniami dla dostojnego Jubilata.

Między godz. 12 a 14 przybywali na Zamek dla złożenia życzeń P. Prezydentowi R. P. członkowie korpusu dyplomatycznego i wpisywali się do specjalnej księgi, wyłożonej w sali Mirowskiej.

### ZAKUP SAMOLOTÓW

CHORZÓW, 5. 6. Na posiedzeniu rady miejskiej Chorzowa zwołanem dla uczczenia 10-lecia urzędowania Prezydenta R. P. na wniosek prezydenta Grzesika, postanowiono zakupić 2 samoloty z przeznaczeniem dla szkoły pilotów w Aleksandrowicach koło Bielska.

KATOWICE, 3. 6. Dla uczczenia 10-lecia urzędowania Prezydenta R. P. korporacje miejskie w Katowicach postanowiły zakupić trzy samoloty, które dołączone zostaną do innych aparatów, ufundowanych przez śląskie zarządy terytorjalne oraz organizacje pracowników i pracodawców na rzecz obrony narodowej. Razem takich samolotów zakupi Śląsk 50 i przekaze je Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych gen. Śmigłemu - Rydzowi.

Przedstawicielami tych samolotów są: wiceprezes Sądu Okręgowego dr. Zdzisław Arct, sędziowie w kancelii pp. Herwy i Głowacki oraz sędzia zapasowy dr. Kaucki. Oskarża prok. Sądu Okr. dr. Pożatek.

Przewodniczący trybunału przystępuje do sprawdzania obecności oskarżonych, przyczem okazuje się, że czterech spośród odpowiadających z wolnej stopy, a mianowicie osk. Urbanek, Lech i dwaj bracia Długajowie nie stawili się, wobec czego przewodniczący za-

rażdza wyłączenie ich ze sprawy z równoczesnym rozpisaniem listów gończych. Ustalenie generalij zajmuje blisko godzinę czasu. Oskarżenia, z wyjątkiem dwóch, odpowiadają na zadawane im pytania w języku polskim.

Następnie sędziowie Herwy i Głowacki odczytują na zmianę akt oskarżenia, obejmujący 43 stron pisma maszynowego. O godz. 11.45 odczytywano aktu oskarżenia zostało ukończone i przewodniczący zarządził krótką przerwę.

Rozprawę przysłuchuje się przez Sąd Apelacyjny Frenk.

## Przemówienie premiera na posiedzeniu sejmowym

Prezes Rady Ministrów gen. dr. Sławoj - Składkowski ma zamiar zabrać głos na pierwszym posiedzeniu sesji nadzwyczajnej Sej-

mu w dniu 4-ym b. m. Przemówienie p. premiera transmitowane będzie przez radio na wszystkie rozgłośnie polskie.